

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 3 lutego 1913 r.

Redakcja i administracja „**Ncw. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

**Teatr Polski**  **Dziś** **Wielka Reduta Aktorska**  **Jutro** **Wiek miłości**  
wiecz. wiecz.

CEGIELNIANA 63.

**Teatr Popularny** **Dziś** **Honor** **Jutro** **Szpieg Bonapartego i Wesoły dzień Napoleona**  
wiecz. wiecz.

przy ul. Konstantynowskiej № 16

## Ogłoszenie.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że inkasent nasz

# Władysław Kieszkowski

nie pracuje już u nas i wobec tego nie jest upoważniony do inkasowania naszych należności.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że jedynie po przedstawieniu wydanych inkasentom pełnomocnictw, mogą być im wypłacone nasze należności.

Elektrycznia Łódzka.

r. 448—3

**Zarząd Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia z 1886 r.**

## Gdzie prawda?

Głęboko w serce wpadła mi  
Dziewczyna piękna, płoża,  
Lecz nie wierzyłem długo jej,  
Ze mnie naprawdę kocha.  
Naprózno pytał się nie raz:  
„Czy kochasz, moja mała?”  
Uśmiechem tylko, pełnym kras,  
Na to odpowiadała.  
Wzdychałem przeto, czując raj  
I piekło wraz, z miłości:  
„O losie poznać prawdę daj,  
Co w jej serduszku gości!”  
Długom cierpienie straszne to  
I męki w duszy znosił,  
Aż raz na koniak lubą ma,  
Szustowa jam zaprosił.  
Wypiła kielich — szepcze jej  
Miłosne słowa z cicha,  
A ona mówi na to: „Lej!”  
I do drugiego wzdycha.  
Pijemy drugim zdrowie swe,  
Po trzecim zaś kieliszku,  
Krzyknęła, gładząc lica me:  
„Kocham cię, mój Franciszku!”  
A taka szczerłość biła z lic  
I takie prawdy tony,  
Iż już nie mogłem wątpić nie,  
Zem przez nią ulubiony.  
Odtąd miłości rośnie kwiat,  
Błogo mi życie płynie.  
I stwierdzam to, co zdawna świat  
Mówił, że „prawda w winie”.  
Poprawki jednak małej chrzest  
W noszę w te mądre słowa:  
„Nie tylko w winie prawda jest,  
W koniaku też Szustowa!”

Dzisiejszy numer składa się z 8  
kolumn.

## Smutna prawda.

Są ludzie, którzy dużo przeszli w życiu — dużo widzieli, słyszeli, — moc czynów składali na ołtarzu wiedzy. W różnych organach dziennych i tygodniowych głoszone o miłości bliźniego, ojczyzny a najwięcej pisano o popieraniu przemysłu krajowego. — Szczere słowa przebrzmiały około uszu czytelników bez echa.

Cóż bowiem kogoś może obchodzić artykuł, w którym nie znajduje się jakaś plotka, puszczone w świat przez zbyt długie języki, klasztorna malwersacja lub nowa hrabiowska sensacja?!

U nas miłość bliźniego, umiłowanie nauki, sztuki, sięga tylko do... żywota, a co się tyczy kieszeni — natenczas giną wszelkie poczucia godne człowieka. Dużo możnaby o tem pisać, lecz przez wzgląd na nędzę teraźniejszą wolę zamilczeć i od razu przystąpić do rzeczy.

Wszystkie pisma w kraju rozpostarły się na ognie syreny i potężnym głosem trąby Jerychońskiej wołają: „popierajmy przemysł krajowy!”

Jakże dumny i szczęśliwy jest ten, kto podobne zdanie, po realnym rozpatrzeniu z czystym sumieniem głosić może.

Przyjrzyjmy się dobrze i realnie rozpatrzymy, czy krzyk siedzących na ognie syreny nie jest w obecnej chwili głosem, wołającego na puszczy. Jeżeli mamy popierać przemysł krajowy, natenczas świętym obowiązkiem każdego polaka jest — „niekorzystanie z tego co pochodzi z poza kordonu”, to znaczy: aby wszelkie materiały, potrzebne do użytku w kraju, były wyłączenie u „nas” i przez „nas” wykonywane.

Jeżeli zdolni będziemy do podobnej pracy, natenczas z pokorą uchylę głowę, siłą atlety dostanę się na czubek ogona, aby głos był sil-

niejszy i by razem uderzyć w czynów stal.

Otóż zagranica daje nam podczas zimowej pory około 30 proc. węgla dla uruchomienia parowych maszyn i zdarzają się chwile, kiedy maszyna musi przestać pracować z powodu braku danego produktu. Dawniej, przed laty kilku, gdy fabryki nasze nie posiadały jeszcze siły elektrycznej, wyżej oznaczony proc. czasem się podwajał, wobec czego rada ministrów zezwoliła ministrowi komunikacji na zakupienie w kopalniach zagranicznych 50 milj. pudów węgla na potrzeby kolei skarbowych.

W całym Królestwie Polskiem, gdzie praca rąk wydaje miliardowe sztuki towaru dla całego Cesarstwa znajduje się tylko około 50 proc. maszyn, które zostały wykonane ręką polskiego robotnika. Jest to dlatego, że metalurgia u nas jest zbyt mało udoskonalona, żelazo nasze przy przerabianiu surowych materiałów kruszy się „kołyski” \*) zbyt prędko się wyrabiają i dla tego konieczność zmusza nas, przez wytworzoną konkurencję, udać się po maszyny do firm zagranicznych i zamiast za jeden asortyment przedzalniczy 10,000, płacimy 22,000 rb. gotówką!

Wiadomem jest powszechnie że t. zw. krepy sukienne w lepszym, piękniejszym i trwalszym gatunku, pochodzą z Francji, inne zaś towary z Anglii. Dla wyrobu materiałów zwyczajnych możemy się posługiwać krajowymi maszynami,

Niema jednego większego zakładu metalurgicznego, w którym nie znajdziemy 30 proc. maszyn z poza kordonu, niema jednego z poważniejszych stolarzy, aby dodatki nie pochodziły z Francji lub Niemiec lub Anglii, niema jednego z poważniejszych szewców, introligatorów, aby mógł się posługiwać wyłącznie materiałem krajowym. Skóry t. zw. „Box Rind, Box Kips, skóry kolorowe; do okrycia mebli, introligatorskie,

\*) lagry.

## Kursy

### Politechniczne Piotrkowska 84.

Lekcje rozpoczną się 3 lutego. Przyjmowanie próśb o zaliczenie na oddziały Elektro-techniczny i budowlany odbywa się codziennie od 4—6 w kancelarji kursów. r391—3

**NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa piegi, pryszcze, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy**

### Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Ela uniknięta nasiadownictwa, każde pudełko zaopatrzono jest w piórnę, na której znajdują się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

## KALENDARZYK.

Poniedziałek, 3 lutego 1913 r.

Dziś: Błażeja B. M.

Jutro: Ausgarego i Andrzeja.

na paski do kapeluszy. skóry do wyrobów galanteryjnych—to 50 pr. pochodzi z poza kordonu.

Wszelkie pasy transmisyjne, pasy z sierści wielbłądziej, węże parciane, opony nieprzemakalne, przeznaczone pływają z Anglii. Niema jednej większej zagrody, aby się nie znalazły zagraniczne kosiarki, manetki, drylaki i t. p.

Całe Królestwo Polskie nie posiada do dziś dnia, ani jednej fabryki, któraby wyrabiała t. zw. pasy czesankowe, bez czego żadna przedsiębiorstwa obyć się nie może!

W większych zakładach przemysłowych naszych, kto jest dyrektorem technicznym, zarządzającym handlowym, fachowcem, jak nie Niemiec lub Anglik?

Całe Królestwo Polskie w przemyśle włóknistym posiada około 5 proc. manipulantów rdzennie polskich, a reszta to Polacy-żydzi, lub obcokrajowcy. A wiadomem jest, że bez znajomości manipulacji, przemysł włóknisty nie może być uruchomiony. Aby lepiej pojąć naszą smutną bolączkę, możnaby dodać i to, że eksport za granicą za artykuły potrzebne nam do użytku codziennego, został oceniony za rok ubiegły na sumę około 40 milionów rubli.

Nie przeczę, iż pomiędzy polakami znajdują się jednostki, któreby mogły zająć pierwszorzędne stanowiska w przemyśle naszym, ale cóż robić kiedy wiara w obcych u nas nigdy zwodniczą nie jest.

Widzimy więc, że zagranica stanowi jeden z ważniejszych czynników naszego przemysłu, bez którego Królestwo i Cesarstwo obyć się nie może.

Być może, że nie jeden z czytelników bolączki te włoży na karb ustroju państwowego, smutnych stosunków fabrycznych t. j. robotnika do majstra, majstra do robotnika...

Każdy zwierzchnik jest odpowiedzialny za błędy, niedokładną pracę, niepunktualne wykańczanie niższych funkcjonariuszów. Tutaj można usprawiedliwić i majstra i robotnika: majstra, dla tego, że drży o swoją skórę, bo jest obciążony zbyt wielką rodziną, — robotnika — że jest — stawiany pod pręgierz, nie widząc najmniejszej nadziei lepszego jutra.

Przyjrzyjmy się teraz jak wygląda robotnik niemiecki, lub angielski. Robotnik niemiecki znajduje się pod większą dyscypliną fabryczną, jak nasz, z tą tylko różnicą, że robotnik niemiecki poszkodowany może się uskarżać w związku, który dane nieporozumienie rozpatruje na komendy lub niekorzyść robotnika, lub właściciela. A że my podobnych związków wcale nie mamy, postaram się w krótkich słowach wyjaśnić, w jaki sposób w przeciągu krótkiego czasu, można coś nie coś zrobić.

Przedewszystkiem powinniśmy się wyzbyc wszelkiego wstydu w pracy, który nam osobiście, a szczególnie krajowi smutne skutki przynosi.

Powinniśmy urządzić bibliotekę, w której nie powinny się znaleźć książki, niemające nic wspólnego z przemysłem.

Powinniśmy urządzić odczyty ludowe, tylko o charakterze przemysłowym, z wstępem 5 kop. co najwyżej.

Powinniśmy wydać pismo przemysłowe, wychodzące 3 — 4 razy tygodniowo z bardzo małą opłatą, aby dla każdego było dostępne.

Przypatrzmy się uważnie z angielską cierpliwością, jakie skutki podobna praca przyniesie może!

baczmy, czy podobna myśl nie może być urzeczywistniona z chwilą, gdy kryzys obecny minie.

Wiadomem jest powszechnie, że brak technicznej literatury, daje nam się strasznie we znaki. Możemy zwiedzić wszystkie księgarnie nasze, a nie znajdziemy książki technicznej, któraby dostępną była dla szerszych mas.

W Niemczech, Anglii, Szwajcarii i t. d. nie znajduje się robotnik, któryby prócz fizycznej pracy, nie zajmował się literaturą swego fachu.

Bo tam literatura przemysłowa jest dla każdego dostępną przez swoją taniość i wysoko postawioną bibliotekę. U nas odczyty popularne z dziedziny przemysłu mogłyby się odbywać w podobny sposób: poniedziałek o tkactwie, wtorek o przedalnicztwie, środa o bielarstwie (blich), czwartek o metalurgii, piątek o farbie i apreturze, sobota o mieszaneczce wełny i bawełny, niedziela o ekonomji w przemyśle. Jeżeli w Łodzi przy normalnym czasie znajduje się przy pracy 175 tysięcy robotników, a niech tylko 80 proc. będzie abonentami technicznego pisma, wtedy wypadnie 105 tysięcy robotników i innych funkcjonariuszów po 5 kop. tygodniowo = 5,250 rubli!

Każdy z abonentów danego pisma może mieć wolny wstęp na odczyty i starczyć może jeszcze na bezpłatne wypożyczenie książek z biblioteki technicznej.

Mając taką sumę tygodniowo, możebne byłoby rozpocząć pierwsze kroki. Ale gdzież tu znaleźć ludzi chętnych, którzy zrozumiały, że praca ta „nie dla kogoś, tylko dla siebie“? A kto wie, może w krótkim czasie stanie się „Cud“!

Natenczas bez krzyków, bez bólu, z podniesioną przyłbicą będziemy popierać przemysł krajowy.

Gustaw Szenwald.

## W obliczu głodu.

Potężny Pan Głód, zbierający teraz obfite żniwo na ulicach naszego miasta, skłonił garstkę robotników do zwołania w dniu wczorajszym w sali T. K. O. przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, zebrania robotniczego, na którym ci, najbardziej przez przeżywaną obecnie kryzys gniebieni, mogliby wypowiedzieć się i wspólnie urządzić środki zwiększenia intensywności akcji ratunkowej.

Na zebraniu z pośród tysięcy robotników łódzkich przybyło zaledwie około dwustu, a i między tymi zgromadzonymi w sali widzieliśmy spory zastęp nie robotników. Czem sobie tłumaczyć tę obojętność proletariatu wobec sprawy najbliższej ich obchodzącej, w chwili, gdy każdemu, który dzisiaj posiada jeszcze pracę, zapewniającą mu kawałek chleba, grozi posępne, czarne, głodne Jutro?

Aczkolwiek jednak na zebraniu względnie niewielu było robotników, wyjaśniły się wreszcie zagadnienia, które dotąd rozmaicie były komentowane, wyjaśniła się niechęć robotników względem komitetu obywatelskiego, niechęć, utrudniająca akcję ratunkową, a głucha dotąd, purlująca gdzieś w głębi robotniczej piersi, nieumotywowana.

Robotnicy wypowiedzieli się jasno. Komitet obywatelski składa się z żywiołów obcych sferze robotniczej.

Dzisiaj, gdy te warstwy społeczne wyciągają dłoń pomocną, robotnik patrzy na nią z nieufnością, a przede wszystkim odzywa się w nim dumna, która niepozwala mu brać pomocy z tej ręki, bo pomoc ta rzucana jest jak łaska, tymczasem zaś winna być obowiązkiem kierowników przemysłu.

W sprawie stagnacji robotnicy wypowiedzieli szeroko swe poglądy.

Kryzys wywołany został nieurodzajami w Cesarstwie, okolicznościami politycznymi i nadprodukcją. Fabrykanci, gdy mają obstalunki, pędzą fabryki dniami i nocą, stosując t. z. godziny „potajerantowe“. Stąd zbyt szybkie wykończanie obstalunków, nadprodukcja, a co za tem idzie—brak pracy.

O ile twierdzenie to jest nieścisłe niebędę w sprawozdaniu niniejszem rozpatrywał, opierając jedynie na skonstatowaniu faktu nieścisłości. Rzecz samą poruszę w artykule oddzielnym.

Wracam do zebrania. Robotnicy, uważając działalność Komitetu obywatelskiego za bardzo niewystarczającą, opieszają i małointensywną, postanowili sami wziąć się za bary z głodem i nędzą. Dla rozpatrzenia środków zwołano wczorajsze zgromadzenie.

Śród zastępu przeciwników Komitetu obywatelskiego znalazło się spore grono takich, którzy za nim obstawali. Dowodzili oni, że: a) wtedy gdy Komitet obywatelski powstał i działał począł robotnicy nie uczynili nic jeszcze, dla zabezpieczenia skutkom kryzysu, b) robotnicy bez pomocy wielkiego kapitału nie mogliby zdziałać wiele i zaradzić nędzy, c) Komitet obywatelski do tej pory wyratował już tysiące ludzi od śmierci głodowej. Taką pracę i taką pomoc uznać trzeba, bez względu na to kto ją daje.

Inna rzecz, że fundusze zgromadzone przez komitet obywatelski są bardzo skromne, jak na bogatą Łódź i potrzeby bezrobotnych. Lecz w tej mierze — przyznawali mówcy — winni są i sami robotnicy, którzy aczkolwiek zobowiązali się do płacenia na rzecz komitetu 1 kop. od zarobionego rubla, jednak dają o wiele mniej, a inni nie dają nic. Tutaj jednak trzeba wziąć pod uwagę, że i położenie pracującego robotnika jest naprawdę krytyczne, że jest on zadłużony po uszy, nawet w sklepiku spożyjemy i niemożna się z długu wypłacić. Dlatego też zbieranie do puszek nie ma racji i należy zorganizować to inaczej: wprost, by administracja fabryczna przy wypłacie zarobków potrącała odpowiadającą część na rzecz komitetu. Na to jednak trzeba by wyjednać zgodę robotników.

Dla zaradzenia panującej nędzy, trzeba by jeszcze przeprowadzić kilka środków. Trzeba, aby fabryki nie stawały, a pracowały bodajby jeden dzień w tygodniu, dalej czuwać należy, aby w fabrykach nie pracowało, jak to się praktykuje obecnie, po kilku członków jednej rodziny, wtedy gdy tysiące innych są na bruku.

Prócz tego, należałoby zwrócić się do zarządu miasta z prośbą o zapomogę dla bezrobotnych.

Ponieważ działalność komitetu obywatelskiego nie dociera tam, gdzie należy, zebrani, po debatach, uznali konieczność stworzenia komitetu robotniczego. Komitet taki, pracując wśród bliskich sobie, dotrze snadniej tam, gdzie zachodzi prawdziwa potrzeba pomocy.

Komitet robotniczy, złożony z 15 osób, mógłby ewentualnie pracować z komitetem obywatelskim. Komitet obywatelski gromadziłby fundusze, komitet robotniczy zaś zajmował się ich rozdawnictwem.

Ponieważ zebranie wczorajsze nie było uprawomocnione do tworzenia komitetu robotniczego, i ponieważ na zebraniu była tylko część robotników łódzkich, postanowiono w sprawie tej zwołać drugie zebranie, na którym byłiby obecni delegaci wszystkich fabryk, tymczasem zaś wybrać komisję, któraby zajęła się wyjednanie pozwolenia władz na utworzenie komitetu robotniczego i zwołania następnego, organizacyjnego, zgromadzenia.

Do komisji powołano jedenaście osób: pp. Kota, Kosiadę, Klupińskiego, Paszke, Krawczyńskiego, Wagenblichera, Ilchera, Brzozowskiego, Wróblewskiego, Maciejewskiego i Figę.

Prócz spraw powyższych bezrobocie przeżywane obecnie skłoniło zebranych do obmyślenia środków zaradczych na przyszłość. W tym celu uznano konieczność stworzenia ubezpieczenia państwowego robotników na wypadek bezrobocia i u-

chwalono wysłać następującą odezwę do posła od m. Warszawy:

„Zebrani zwracają się do posła robotniczego do Dumy państwowej Eugenjusza Jagiełły z żądaniem, by wobec panującego w Łodzi i okolicach zastój przemysłowego i powstałej stąd strasznej nędzy wśród robotników, zażądał w Dumie państwowej ubezpieczenia robotników od bezrobocia i robót publicznych na koszt państwa i miasta“. Taki był przebieg obrad wczorajszych. Aczkolwiek z wielu poglądami można się tu niezgodzić, z wieloma polemizować, jednak przyznać trzeba, że robotnicy dobrze rozumieją i czują sytuację obecną.

Janusz Hornisz.

## Przyszłość słowian.

W dzienniku „Tems“ wydrukowano w nr. 18836 artykuł wstępny pod tyt. „Pour l'union des Slaves“, poświęcony stosunkom polsko-rosyjskim. Artykuł ten podajemy poniżej w całości, powstrzymując się na razie od wszelkich komentarzy.

Zwycięski zapal narodowy — pisze „Tems“ — ożywiający od czterech miesięcy słowian bałkańskich, nie mógł pozostawić bez wrażenia słowian polskich. Świetna demonstracja siły czynnej, skoncentrowana w duszy ras uciemiężonych, odbiła się bezpośrednio w szlachetnym kraju, który przed stu laty uległ rozbirowi. Zima obecna była dla Polski dobą żywego zastanawiania się i silnych wrażeń.

Otrzymałmy w tym przedmiocie sporo listów z Polski. Czytaliśmy je z uwagą, na którą zasługiwały. W wysiłkach polskich jest dużo wielkości i naród ten, podzielony na trzy części wskutek surowego wyroku Historji, ma prawo być dumnym ze swego rozwoju materialnego i moralnego.

W Warszawie, w roku 1863, było 200,000 mieszkańców, dzisiaj jest ich tam milion. W Łodzi liczone wówczas 20,000, a dzisiaj 400,000. Naród polski jest w Europie najpiękniejszy, przypomnijcie sobie pogardliwe wyrażenie ks. Bulowa a „króliku polskim“. Jest obecnie 25 milionów polaków. Wkrótce będzie ich 40 milionów, jeżeli rytm wzrostu pozostanie taki sam.

Ślepa byłaby polityka, któraby nie brała w rachubę faktów społecznych, ekonomicznych, moralnych, w ten sposób ujawniających się.

Francja dochowywała zawsze dla Polski wiernej sympatji. Od chwili, kiedy jest sprzymierzona z Rosją, pragnie ona, zdecydowana wypełniać wszystkie swe obowiązki sprzymierzeńca, aby przyszedł czas, w którym jej przyjaźń dla Rosji i jej przyjaźń dla Polski mogłyby się złączyć w jedną całość. Poczóż je rozdzielać? Widząc, jak od trzech miesięcy wzmaga się u naszych sprzymierzeńców to uczucie solidarności słowiańskiej, które zawsze wyróżnia Rosję, odczuwaliśmy nadzieję, że zbliża się godzina, kiedy nasze życzenie doczeka się zadosyćuczynienia.

W okresach ożywienia i natężenia dziejów, wielkie linje wydobywają się na wierzch i widnokrąg wyjaśniają się. Któż ośmieliłby się zaprzeczyć, że wojna bałkańska wydała światu słowianom, wszystkim bez wyjątku, konieczność jedności, którą przeszłość mogła utrudniać, ale którą terażniejszość czyni niezbędną.

Mówiąc to, z pewnością nie lekceważymy ani jednej trudności, ciążyącej na stosunkach rosyjsko-polskich. Stosunki te mają w swem założeniu jeden z nabolesniejszych konfliktów. Lecz czyż konflikt ten nie jest do załatwienia? Rosja posiada największą część dawnej Polski. Władza nią początkowo drogą siły, a potem zwyczaj skrytalizował metody panowania, nie pozwalając może na zrozumienie, w jakim stopniu władza mogłaby nabrać trwałości przez zmianę systemu.

Co do tego systemu, sami Rosjanie różnili się często w poglądach. Przypomnijmy sobie różnice zdań, wynikłe w ciągu ostatnich miesięcy ministerjum Stolypina. Dwa progra-

my stanęły naprzeciw siebie i niewiele brakło, aby ten, który zwyciężył, nie był porzucony. Rusyfikacja w szkole, uniwersytecie, administracji stanowi obecnie regulę. Jest że to prawo raz na zawsze? Nic nie świadczy o tem. I kto wie, czy Rosja, mogąc samorzutnie stanąć o swych decyzjach, nie przekona się pewnego dnia, że leży to w jej interesie, aby uczynić polakom życie łatwiejsze, niż w Niemczech lub w Austrii. „Wielka siostra słowiańska” czyż nie ujrzałaby w tym dniu, że granice jej promieniowania rozszerzają się?

Sama Polska rosyjska, w swych naturalnych dążeniach do większej autonomii moralnej, powinna zauważyć, że istnieją dla niej inne jeszcze niebezpieczeństwa poza rusyfikacją. Pamiętajmy, że w Łodzi na 400,000 mieszkańców jest 200,000 żydów i 100,000 Niemców. Wogóle w Polsce rosyjskiej jest z górą dwa miliony żydów, którzy prawie wszyscy mówią po niemiecku i którzy są panami w sprawach handlowych. Jeżeli kiedykolwiek wielkie miasta w Polsce otrzymają samorząd, do którego dążą, czyż ich organy publiczne będą polskie? Nie. Badaż żydowsko-niemieckie. Przypatrzcie się listom wyborców pierwszej kategorii: żywił żydowsko-niemiecki panuje tam z racji cenzusu wyborczego. Polska rosyjska przeto myliłaby się bardzo, sądząc, że dla zachowania swych praw musi się bronić wyłącznie przeciwko Rosji. Polska rosyjska potrzebuje Rosji, tak samo jak Rosja potrzebuje Polski rosyjskiej. Jedności ich wymaga idea słowiańska. Ich rozbieżność ułatwia grę germanizmowi.

Gdy w Petersburgu i w Warszawie zastanowią się nad lekcją, udzieloną przez wojnę bałkańską, to przyjdą do wniosku, że lojalne zbliżenie się Polaków rosyjskich i Rosjan jest obowiązkiem niezłocznym. Rosjanie i Polacy z jednakowym zapalem przyjeżdżają zwycięstwa słowian bałkańskich. Aby ta solidarność uczuć przygotowała solidarność czynów! Dziś więcej, niż kiedykolwiek, nasi sprzymierzeńcy powinni być duszą świata słowiańskiego. Leży to w interesie wszystkich słowian, aby zgrupować się około Rosji. Czegoż potrzeba do tego celu? Pewnej ilości ustępstw, z których ani jedno nie należy do niemożliwych.

## Czas odnowić prenumeratę.

81) ARTUR GRUSZECKI

## KANDYDACI.

— Z tej naszej poufnej rozmowy widzę jednak, że ciebie gnębi zazdrość, najgorsza z namiętności ludzkich. Otóż jako twój przyjaciel współczuję z tobą i chociaż to sprawi mi przykrość, wyrzekam się dalszych wizyt u Starkowskich.

— O, nie! — zawołał Tarski — to niemożliwe! One zaczęłyby się dopytywać, obraziłyby Klare, a gdyby wyszło na jaw, że ja byłem przyczyną twego zerwania z niemi, Klara nie przebaczyłaby mi mych podejrzeń i miałaby słuszną przyczynę. Bo przynajmniej mi sam, że trzeba chyba warjata, ażeby ją, tę świętą i niewinną podejrzewać o chytrą i nieszczerą.

— No, zapewne... Gdybym przestał bywać, zwróciłyby to nie tylko ich uwagę, ale wszystkich znajomych. Zaczęłyby się dochodzenia, plotki, domysły... tak, masz rację, to byłby sposób nieszczerzyny.

— Tak, tak! Bywaj jak dawniej, bardzo cię proszę. Zrywając z niemi zrobiłbyś mi wielką przykrość.

— Więc zgoda... będę bywał. Jakiś czas szli w milczeniu, aż odezwał się Milcer:

— Wiesz Stachu, tak pragnąłbym usunąć wszelkie twe podejrzania, bo

## Prasa i amnestja.

Prof. Czubinski zastanawia się w gazecie „Birżewja Wiedomosti” nad położeniem prasy periodycznej w Rosji, w związku z pogłoskami o projektowanej amnestji.

„Szczególnie będzie się można ucieszyć — pisze profesor — jeżeli sprawdzi się pogłoska o jaknajszerszym zastosowaniu amnestji do spraw prasowych. Spełniając swe wielkie i odpowiedzialne postannictwo, prasa — jak mówi wielki poeta — „jest nerwem wielkiego narodu”, powinna być odbiciem życia we wszystkich jego przejawach, powinna być wiernym echem faktów rzeczywistości i nastrojów społeczeństwa.

Dlatego też, kiedy życie wre, kiedy jesteśmy świadkami wielkich wydarzeń historycznych i jako ich wyniku — przeszacowanie wartości, nie tylko moralnych i etycznych, ale prawnych i politycznych, prasa, będąc odbiciem tego wszystkiego, nie raz była w niezgodzie z prawami, ochraniającymi stare wartości i następstwem tego była nieraz ława pod sądnych.

Jeżeli dodamy do tego mnóstwo kar, nałożonych na dzienniki w drodze administracyjnej, na mocy echem wzmożonych i specjalnych przywilejów administracji, to konieczność gruntownej reformy w duchu faktycznej wartości prasy i konieczność w postaci pierwszego kroku, jaknajszerszej amnestji w sprawach prasowych, będzie zupełnie jasną i widoczną.

## O zmianach personelu

na kolei warsz.-wied.

Na odbytem w sobotę w Petersburgu posiedzeniu zarządzających kolejami skarbowymi, naczelnik kolei wiedeńskiej, inż. Pauker, złożył komunikat o stanie kolei wiedeńskiej. W objaśnieniach swoich p. naczelnik podkreślił, że kierował się wskazówkami, udzielonemi mu przez prezesa Rady ministrów, Kokowcawa, z mównicy w Dumie państwowej.

Usuwanie pracowników kolejowych starał się objaśnić różnemi przyczynami, bynajmniej nie narodowościowemi.

Ogółem usunięto 832 urzędników i oficjalistów, przyczem 378 spadło z

etatu. Ze względów „administracyjnych” uwolniono 103, głównie za pijaństwo; na własną prośbę 94; z powodu choroby 190; zmarło 67. Spadli z etatu otrzymali 500,000 rb.

Ponieważ ogólna liczba personelu urzędniczego na kolei wiedeńskiej wynosi 10,000, procent usuniętych p. Pauker uważa za nie znaczny.

Ze spadłych z etatu 378 — 3 zastąpiono nowomianowanymi osobami, 9 konieczne było zamienić na osoby „obeznane z gospodarką skarbową”; 7 z przyczyn charakteru etycznego; 21 z powodu starości; 38 wskutek skasowania urzędów; 300 z przyczyn „ogólnych”, ponieważ przy nowych porządkach zmiany takie są konieczne.

Wogóle p. Pauker raczył wygłosić „opinję pochlebną” o pracownikach kolei. Przeszło 200 usuniętych nie zastąpiło z powodu skasowania posad.

Dochód kolei wiedeńskiej wyniósł 35,000,000 rb., wydatki zaś rb. 19,500,000. W r. 1911 dochód kolei wynosił rb. 33,500,000, wydatki zaś rb. 22,000,000, zysk czysty zaś około 5,500,000 rb.

## Miljonowy zapis.

Przed kilku tygodniami umarł w Chojnicach, w Prusach Zachodnich, Kazimierz Sikorski, brat Stanisława Sikorskiego, posła do sejmu pruskiego i notariusza Sikorskiego z Berlina. Zmarły był kawalerem i dłuższe lata żył jako kapitalista w Chojnicach. Pomimo wielkiego majątku żył bardzo skromnie i oszczędnie. Namówiano się nawet z jego oszczędności i nazywano go dziwakiem. Kiedy przed niedawnym czasem otwarto testament, przekonano się, że Sikorski oszczędzał, żeby zostawić jaknajwięcej majątku na ważny cel publiczny. Oto testamentem zapisał całą swój majątek, wynoszący przeszło milion marek — Towarzystwu pomocy naukowej Prus Zachodnich. Wiadomość ta na społeczeństwo wielkopolskie i ludność Prus Królewskich wywarła ogromne wrażenie. Przyjęto ją z największą radością, gdyż wspomniałomyślny zapis Kazimierza Sikorskiego umożliwiłby setkom młodzieży polskiej Prus Królewskich, uzyskanie wyższego wykształcenia. Sfery prawnicze sądzą,

że likwidacja tego zapisu połączona będzie z poważnemi trudnościami, i powątpiewają, czy uda się uzyskać całą sumę ofiarowaną przez szlacheckiego obywatela.

## Wiadomości ogólne.

○ **Jubileusz dynastji.** Z powodu 300 letniego jubileuszu dynastji Romanowów, gubernatorowie polecieli, aby w dniu jubileuszu (6 marca) do Petersburga wysłane były specjalne delegacje od miast i wsi. Delegacje od miast mają składać się z prezydenta miasta gubernalnego i 2 prezydentów miast powiatowych według wskazówek gubernatora. Delegacje wsi mają składać się z jednego wójta od każdej gubernji. W dniu jubileuszu wszystkie miasta mają być udekorowane flagami i latarniami. Utworzona w magistracie specjalna komisja również opracuje projekt udekorowania miast w dniu jubileuszu.

○ **Nadzór nad gubernatorami.** „Dien” donosi, że b. minister spraw wewnętrznych, Makarow, w dążeniu scentralizowania władzy w rękach departamentów ministerjum rozciągnął ścisły dozór nad działalnością i rozporządzeniami gubernatorów. W departamencie policji powstał oddział gubernatorski. Dane o gubernatorach dostarczali wyżsi agenci departamentu policji. Szczególniejszą uwagę zwrócono na wyjaśnienia postanowień obowiązujących. Największą opieką z gubernatorów cieszyli się gubernator riazanski, ks. Obolenski i ekaterynowski Katernicz. Gdy którykolwiek gubernator przyjeżdżał do Petersburga Makarow zasięgał o nim informacji w oddziale gubernatorskim i zależnie od zebranego materiału przyjmował go uprzejmie lub niechętnie.

○ **Książki regestracyjne.** Min. spraw wewn. zawiadomiło telegraficznie gubernatorów w Rosji Centralnej, iż przepisy o książkach regestracyjnych dotyczą tylko kupców przypisanych do miast w granicach osiadłości. Wyjaśnienie to udzielone wobec paru wypadków wysiedlenia petersburskich kupców i gildji z Moskwy.

○ **Sprawy kolejowe.** — Przy rozważaniu preliminarza zarządu kolei referenci, Niekrasow i Hertzewitz wskazali na nielegalność cyrkularza, na mocy którego do zarządu kas kolejowych mogą być wybierani pracownicy znajdujący się na kolejach nie krócej niż 3 lata zamieszkujący w mieście, w którym znajduje się kasa.

rozumiem, że to męczy ciebie i psuje ci jasne chwile, gdy jesteś z nią razem.

— Ach, już pozbyłem się wszelkiej zazdrości, — uśmiechnął się Tarski, — to był chwilowy obłęd, ale gdy mi wyjaśniłeś twój stosunek i dałeś słowo, rzecz skończona.

— A ja ci mogę przyrzec i to, że od dzisiaj będę unikał rozmów dłuższych z panną Klarą. Będę z nią na stopie konwencjonalnej uprzejmości.

— O nie! To sprawiłoby jej przykrość, widzę przecież, że ona lubi z tobą rozmawiać. Zazdrościsz ci Karolu tego talentu salonowego, rozmawiać zajmująco o byle czem. I bardzo cię proszę, w niczem nie zmieniaj twego zachowania. Teraz możecie rozmawiać o czem chcecie i jak długo chcecie, wiem, że nic nie grozi mej miłości.

— I bardzo ją kochasz?

— Nad wszelkie zakłęcia. Pomyśl tylko, że pierwszy raz w życiu kocham i jaki ja szczęśliwy, że znalazłem tak zacną, dzielną, szlachezną kobietę, jak Klara.

— Tak, to prawda, masz szczęście!

Równocześnie, w mieszkaniu Starkowskich, po wyjściu gości, matka rozdrażniona postępowaniem Klary z Tarskim, nie odzywała się do córki i obydwie w milczeniu przeszły do sypialnego pokoju.

— Co mamie? Dlaczego mama nie mówi? — spytała łagodnie Klara, która, czując, że Milcer ją kocha, była dziwnie dobra i rozmarzona.

— Dziwił mnie te słowa po zachowaniu się twojem z Tarskim, — zaczęła surowo matka. Wbrew przyrzeczeniu dążyłaś już dzisiaj do zerwania.

— A jakim prawem on śmie kontrolować moje rozmowy? rzucać na mnie podejrzenia?

— On jest w zupełnym porządku; jest narzeczonym i ja na jego miejscu nie zniostabym tych flirtów z Milcerem.

— A skąd wie mama, że flirtuję?

— Od tego mam oczy. Tarski przychodzi tylko do ciebie i dla ciebie, a jego narzeczona ledwie raczy spojrzeć na niego zajętą rozmową z drugim. Na miejscu Tarskiego zabroniłabym Milcerowi bywać u nas... Zważ tylko Klarcu, że Milcer nie ożeni się z tobą, o tem mowy niema.

— Dlaczego? — zwróciła się od lustra, przed którym porządkowała włosy, do matki zaciętej łóżko.

— Dlaczego? Najpierw sam mówił, że nie myśli się żenić; nie ma żadnej pozycji ani urzędu; ty nie jesteś żoną dla niego, bo on potrzebuje wielkiego posagu. On się nie zadowoli cichem, skromnym życiem, chce błyszczeć i pcha się do wielkiego świata, a kto chce tam wejść, musi mieć albo nazwisko, albo pieniądze grube.

— Takie jest mamy zdanie, a moje inne, — odwróciła się od matki.

— Jakież to twoje? na czem się opierasz?

— Każdy z mężczyzn mówi, że się nie ożeni, a każdy się żeni. Zreszta co mnie obchodzi pan Milcer?

Jest przyjemny i miły w towarzystwie, a niczego więcej nie chcę i nie żadam.

— Więc powiedz mi, — zbliżyła się do córki, — co ty masz przeciw Stanisławowi? Dlaczego chcesz zrywać z nim? co to znaczy?

— Już mówiłam mamie, — starała się być spokojną, — że jest nieznośny, nudny, płytki, źle wychowany człowiek. Dziś przekonałam się, że w dodatku jest podejrzliwy i zazdrośny.

— A jednak dawniej tak ci się podobał, tyle miał zalet...

— Rzecz prosta, nie znałam go i umiał się maskować... Zresztą i tak wkrótce pożegnamy go na zawsze.

— Ale zastanów się dziewczyno... on jest bardzo dobrą partją, wszystkie ci zazdrościły... Lepszego nie znajdziesz, a ty nie masz posagu, kto cię weźmie?

— Czy to koniecznie muszę wyjść zamąż? — zaśmiała się, — no, i mam czas.

— Ty nie żartuj Klarcu. Masz lat dwadzieścia trzy, do tej pory naprawdę nikt ci się nie trafił, bo nie liczę tych młokosów bezwzględnych, on pierwszy! Gdy zerwiesz, wszyscy cię obniosą, jako kapryśną, zmienną złośnicę, i zostaniesz na koszu.

— Właściwie czego mama chce? — Ażebyś zostawiła sobie czas do namysłu, nie przecież nie nagli.

(D. c. n.)

Przedstawiciel wydziału oświadczył, iż w danym razie ministerjum miało na względzie wygodę kolejarzy. Referenci odpowiedzieli, że dla wątpliwej wygody nie warto gwałcić prawa.

## Ze świata.

□ **Proces dr. A. Wróblewskiego.** W Krakowie odbył się proces Augusta Wróblewskiego o obrazę religii i opór władzy. Skazano go za drobne przekroczenia na grzywnę, od reszty zaś zarzutów uwolniono.

□ **Zrzeczenie się udziału.** Donoszą, że Galicja zrzekła się udziału oficjalnie udziału w wystawie kijowskiej ze względu na utrudnioną sytuację finansową i ekonomiczną kraju. Jednakże w wystawie bierze udział związek turystów.

□ **Rabunek na ulicy.** Donoszą z Paryża: W sobotę w południe dwaj złoczyńcy napadli na ulicy na woznego z banku i zrabowali mu 55,000 franków.

## Z Cesarstwa.

△ **Konfiskata.** Komitet do spraw prasowych skonfiskował nr. 4 gazety żydowskiej „Zeit“, za artykuł wstępny.

△ **Na powieszenie.** Donoszą z Tyflisu: Sąd wojenno-okręgowy skazał na powieszenie czterech włoścjan za zabójstwo w celach rabunku, dwóch żydów w roku 1912.

Postanowiono wystąpić o złagodzenie kary jednemu ze skazanych.

## Z Litwy i Rusi.

× **W sprawie kościoła marjawickiego.** Grono radnych miejskich złożyło na ręce gubernatora protest przeciwko uchwale rady miejskiej o udzieleniu 275 saż. kwadr. placu przy ul. Nowo-Zyłańskiej w Kijowie pod budowę kościoła marjawickiego. Protest swój radni uzasadniają brakiem wolnych placów w tej dzielnicy i potrzebą przeznaczania oddanego marjawitom placu przy ul. Nowo-Zyłańskiej dla szkoły cerkiewno-parafialnej oraz początkowej szkoły miejskiej.

× **Samobójstwo oficera.** Jak donoszą z Witebska, w nocy na 22 stycznia w mieszkaniu swoim wystrzałem w skroń popełnił samobójstwo sztabs-kapitan stojącego w Witebsku batalionu Dubiss-Krawczik.

Policja, przybyła na miejsce samobójstwa, znalazła sztabs-kapitana Dubiss-Krawczika bez oznak życia; skroni sączyła mu się krew. Tuż obok na stole leżał list bez adresu, w którym samobójca tłumaczy, że „nadojadło mu życie“.

× **Wilki.** W okolicach Uciań, w pow. poniewieskim, ukazały się wilki. Projektowana jest oblawa.

## Wiadomości krajowe.

+ **Kara prasowa.** Redaktor „Kurjera Porannego“ skazany został na 300 rb. kary, za zamieszczenie w Nr 23 artykułu, p. t. „Manifestacja“ wiadomości o obchodzie w m. Krakowie i Lwowie rocznicy powstania polskiego.

+ **Z Towarzystwa Gniazd Sierocych.** W dniu 24 stycznia zarząd główny Tow. zdecydował utworzenie piątego z rzędu Gniazda Sierocych, w Koziarówce, w ziemi Sandomierskiej.

Opiekunami tego Gniazda są pp. Suszycki, P. Suszycki z wykształcenia jest ogrodnikiem, ma długoletnie pochlebne świadectwa z pracy swej jako ogrodnik, później jako rządca. Nowe stanowisko swoje pp. S. obejmują z prawdziwym zamiłowaniem i

zrozumieniem zadań, jako przybranych rodziców gromadki sierot, które ściśle mają zjednoczyć z trojgiem swoich rodzonych dzieci i wychowywać je w surowej, ale bardzo miłej pracy, bo w pracy dla siebie na zagrodzie Gniazda.

Zycie Gniazda bardzo jest urozmaicone. Każde z dzieci ma wydzielony sobie dział pracy, w rozumnym wykonaniu którego ćwiczy się przez cały rok przy pomocy i pod bezpośrednim kierunkiem ojca i matki Gniazda. Po roku kolejny inny dział obejmują. W ten sposób działają, przechodząc różne rodzaje pracy, ma możliwość dokładnego wypróbowania i wykształcenia swoich zdolności i zamiłowań. Kiedy będzie już można wyraźnie zdecydować o powołaniu wychowanka, a więc w 15—17 roku jego życia to wtedy dopiero oddany on zostanie do szkoły zawodowej w projektowanym Ognisku Gniazd Sierocych, gdzie kształcić się będzie na koszt Towarzystwa, (nie na koszt Gniazda), w rzemiośle lub rolnictwie ogrodnictwie, mleczarstwie, hodowli i t. p.

Dziewczęta, wychowanki Gniazda, przed zamążpójściem będą musiały skończyć kurs szkoły gospodarstwa kobiecego i kurs ochraniarstwa.

Do Gniazd Sierocych przyjmowane są tylko zupełne sieroty, bez ojca i bez matki. Państwo Suszyccy otrzymują ich 12. Najstarsze z nich ma lat 15, najmłodsze 6 lat. Kiedy najstarsze z nich oddane zostanie do szkoły zawodowej na jego miejsce do Gniazda przyjdzie nowy 6-letni sierota.

Dochód swój oprze gniazdo w Koziarówce na mleczarstwie, hodowli trzody i na ogrodnictwie wraz z hodowlą nasion.

+ **Straszna katastrofa.** W sobotę o godzinie 11 przed południem w fabryce rur Towarzystwa akcyjnego sosnowieckich fabryk rur i żelaza (Hulczyński), w kotłowni nastąpił wybuch pary, która tak nagle napędnęła całą halę, że robotnicy, zatrudnieni przy montowaniu nowych kotłów, nie zdążyli ratować się ucieczką i prawie wszyscy odnieśli silne poparzenia.

Ofiar ogółem jest 9, z nich czterech robotnicy walczą ze śmiercią a i pozostali ciężko odpokutują za nierozwagę jednostek.

## Z sali obrad.

### Z cechu ślusarzy.

Onegdaj odbyło się ogólne roczne zebranie członków zgromadzenia czeladzi ślusarskich. Według sprawozdania za rok ubiegły, członków opłacających składki miesięczną, było 287.

Przychodu ze składek osiągnięto 547 rb. 40 kop.

Z wpisowego od nowo wstępujących członków i za książeczki członkowskie wpłynęło 502 rb. 55 kop.

Dochód ogólny Stow. za r. 1912 z procentami, wynosi 1080 rb. 15 k.

Bużet rozchodów przedstawia się, jak następuje: na pogrzeby dla 8 członków wypłacono 60 rb.; zapomogi dla członków idących do wojska, komorne i inne wydatki — 126 rb. 30 kop.; pensja zarządu — 187 rb. 75 kop.; Ogólna suma wydatków wyniosła w roku sprawozdawczym 820 rb. 83 kop. Zaoszczędzono 260 rb. 7 kop.

W kasie przemysłowców łódzkich, na 4 proc., znajduje się 916 rb. 75 kop. Na pożyczkach u członków znajduje się 108 rb. Dla przelania do kasy znajduje się u asystującego majstra 450 rb. 80 kop. W skrzynce czeladniczej 77 rb. 82 kop.

Na amortyzację pożyczki zaciągniętej ze skrzynki czeladniczej, w sumie 225 rb. na nową chorągiew znajduje się w kasie przemysłowców 111 rb. Ogólny kapitał na rok 1913 wynosi 1664 rb. 37 i pół kop. (k)

### Z cechu pończoszników.

Wczoraj, o godz. 2 po poł., w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 79, odbyło się zebranie pod-majstrzych pończoszników które zajął p. Burgraff.

Po przeczytaniu protokołu ostatniego zebrania przystąpiono do przyjmowania składek członkowskich.

W poczet nowych członków cechu przyjęto: pp. Stanisława Dubiczynskiego, Józefa Pałuba, Maksymiljana Keniga, Kazimierza Smiałkowskiego i Adolfa Keniga.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5 po południu. (k)

### Z cechu czeladzi murarskich.

Wczoraj o godz. 2 po poł., w lokalu gospody na rogu ul. Zielonej i Długiej, odbyło się ogólne roczne zebranie członków zgromadzenia czeladzi murarskich pod przewodnictwem Józefa Słowińskiego. Na zebranie przybyło 44 członków. Sprawozdanie kasowe, za rok ubiegły wykazuje w dochodach 921 rb. 46 kop., w rozchodach 1,439 rb. 51 kop., deficyt pokryto z funduszu kasowych, pozostało w kasie kapitału na rok obecny 597 rb. 50 kop. Następnie przystąpiono do wyborów. W zarządzie pozostali nadal pp.: Józef Słowiński jako starszy, oraz Juljusz Jung, podstarszy, w komisji rewizyjnej pp. Juljusz Marcewicz i Jan Schett. (k)

### Z cechu siodlarzy i rymarzy.

Wczoraj, o godz. 3 po poł., w lokalu gospody przy ul. Benedykta nr. 26, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Zgromadzenia cechu czeladzi siodlarskich i rymarskich. Zajął posiedzenie p. Teofil Stolarski, na przewodniczącego obradom powołano p. Józefa Sobczyńskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Leona Bielickiego i Stanisława Malinowskiego.

Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły i spraw. komisji rewizyjnej przyjęto jednomyślnie.

Zebranie ogólne po ożywionej dyskusji uchwalilo aby starszy czeladnik zawiadomił listownie tych członków, którzy zalegają w opłacie miesięcznych składek za 1 rok i nawet więcej, aby uregulowali zaległe składki, całkowicie lub częściowo, najdalej do dnia 31 maja r. b. Po wyżej oznaczonym czasie tracą wszelkie prawa członkowskie i wykreśleni zostaną z listy członków Zgromadzenia.

W razie reklamacji członka, kwestje sporne zostaną poddane pod rozstrzygnięcie ogólnego zgromadzenia. Sprawozdanie kasowe przedstawia się jak następuje: pozostało z 1911 roku 277 rb. 87 kop., zapisano na przychód w roku 1912: ze składek miesięcznych członków 116 rb. 85 kop., wpisowego na członków 54 rb. 55 kop., wypisywania na majstrów 8 rb., 5 proc. od wypożyczonej sumy 200 rb.—10 rb., zebrano od majstrów na korzyść kasy zgromadzenia 10 rb. 50 kop. i drobne wpływy 5 rb. 45 kop. razem 477 rb. 72 kop. Z tego wydano 211 rb. 68 kop., pozostało zatem w kasie na rok bieżący 266 rb. 4 kop.

Posiedzenie zakończono o godz. 6 wieczorem. (k)

## Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 19-te z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym **we środę 5 lutego,**

wybraliśmy niezwykle zajmującą sztukę historyczną w 5 aktach W. Gąsiorowskiego. p. t.

## Pani Walewska.

Sztuka ta, przy znakomitej grze całego zespołu artystów, niezwykle starannej wystawie i dekoracjach zyskała sobie olbrzymie powodzenie.

W sztuce tej wystąpi gościnnie po raz ostatni artysta teatru krakowskiego p. Józef Popławski, w roli Napoleona;

Szatnia i programy bezpłatnie. Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

## Kronika.

= (f) **Z magistratu.** W sobotę o godz. 6 po południu w magistracie tutejszym odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta p. Pieńkowskiego. W posiedzeniu wzięli udział dyrektorzy teatrów i kinematografów.

W celu uświetlenia uroczystości 6 marca odbędzie się w tym dniu jakiegśm to już donieśli—przedstawienia darmo. Otóż w sobotę miasto zażądało od dyrektorów zadeklarowania na jakich warunkach oddadzą swe teatry miastu.

Dyrektorzy teatrów zażądali po 200 rubli za przedstawienie; magistrat zaofiarował po 150 rb. dyrektorzy kinematografów po pewnym wahaniu oddali kinematografy darmo od godz. 5 po poł. do 10 wiecz.

= (s) **Opodatkowanie kooperatyw.** Niektóre izby skarbowe zaczęły nakładać podatek przemysłowy na powstałe z pożyczek Banku państwa kapitały zakładowe towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych.

Departament podatków stałych zawiadomił tutejsze izby skarbowe, że pożyczki, wydawane instytucjom drobnego kredytu przez Bank państwa, nie powinny być zaliczone do własnego kapitału zakładowego tych instytucji.

= (b) **Ze zjazdu sędziów pokoju.** Posiedzenia zjazdu sędziów pokoju odbywać się będą w bieżącym tygodniu od dnia dzisiejszego do soboty włącznie.

= (r) **Odczyty Lorentowicza.** We wtorek dnia 4, 11 i 18 b. m. o godz. 9 wiecz., w lokalu Stow. pracowników handlowych przy ulicy Spacerowej nr. 21, odbędzie się odczyty Jana Lorentowicza p. t. „Stefan Zeromski“. Bilety na pojedyncze odczyty, w cenie 40 kop. dla członków instytucji i pokrewnych stowarzyszeń handlowców, oraz dla nieczłonków, po 60 kop. są do nabycia w bibliotece Stow. Liczba biletów ograniczona.

= (f) **Konkurs fotograficzny.** Sekcja fotograficzna przy łódzkim oddziale Tow. krajoznawczego ogłosiła w r. ub. konkurs na prace fotograficzne. Termin konkursu był oznaczony na 1 października 1912 roku, później zaś został odłożony do 1 stycznia r. b.

Na konkurs 10 uczestników nadesłało 182 fotografii i 28 prze-zrocz.

W piątek ubiegły odbyło się posiedzenie sądu konkursow., w skład którego weszli pp. inż. K. Spoliński, Zaborski, A. Poppel, H. Petri, oraz z ramienia zarządu pp. Br. Jasiński i F. Lenartowicz.

Pierwszą nagrodę (dyplom honorowy) przyznano pracy, oznaczonej godłem „Van Delt“, za technikę wykonania i artystyczne ujęcie motywu.

Drugą nagrodę (dyplom uznania) pracom pod godłem „Boruta“ i „In luce mundus“, oraz za przezrocz., oznaczone godłem „Sep“.

Trzecią nagrodę (list pochwalny) przyznano pracom; „Darnok“, „Podlasiak“, „Stach“ i „Probus invidet nemini“.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami prac są: „Van Delt“ p. Teodor Wandelt z Łodzi, „Boruta“ p. Witold Borowski z Łodzi, „In luce mundus“ p. Roman Kulczycki z Zawiercia, „Podlasiak“ Bogusław Kraszewski z Dołhego, „Darnok“ Konrad Hykiel z Łodzi, „Stach“ Stanisław Ankerstein, „Probus invidet nemini“ Franciszek Wróblewski i „Sep“ Włodzimierz Kuczyński.

= (f) **Monopol chóralny.** — W ubiegły wtorek w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej odbywał się ślub jednego z członków Tow. „Lira“. Jak zwykle w takich wypadkach chór Tow. miał wykonać pieńia obrzędowe.

Gdy już członkowie ulokowali się na chórze nagle ks. G. dający ślub przysłał do dyrektora kościelnego z zawiadomieniem aby natychmiast opuszcili chór, gdy inaczej nie dokone obrzędu. Lirnicy zejsz nie chcieli, sprawa zaczęła przybierać charakter drażliwy, w kościele powstało zamieszanie, wreszcie wobec uporu księ-

dza lirnicy ustąpił, aby nie przeszkadzać ślubowi.

Okazało się, że przyczyną zajścia jest oddanie śpiewu kościelnemu w monopol chórowi kościelnemu, który za śpiewanie w czasie ślubu bierze 15 rb. To było przyczyną skandalu.

„Lira“, oburzona nietaktownym i nieetycznym wystąpieniem władz kościelnych wystosowała w ubiegłą sobotę list do nich z żądaniem satysfakcji.

### Wypadki.

— (b) **Samobójstwo stojkowego.** Wczoraj o godz. 11 i pół wiecz., zastrzelił się stojkowy 22 letni G. Jemelkow.

— (p) **Nagły skon.** W ubiegłą sobotę w domu przy ulicy Nowaka nr. 7 zmarł nagle z powodu ataku serca stolarz 42 letni Tomasz Ozowiecki.

— (p) **Bójki i napady.** Jak zwykle tak i w ubiegłą sobotę i niedzielę Pogotowie wzywane było do ofiar bójek i napadów.

Na ulicy Leszno w sobotę w nocy w domu nr. 80 do mieszkania pracownicy Anny Kosztelak wpadli jacyś ludzie pobili ją i pokaleczyli.

W niedzielę rano do mieszkania konduktora tramwajowego Andrzeja Helmera przy ul. Widzewskiej nr. 28 wbiegli jacyś napastnicy i poranili Helmera oraz jego 17-letnią córkę Marję.

Prócz tego zdarzyło się jeszcze kilka bójek.

— (p) **Zgon w cyrku.** Wczoraj o godz. pół do 1 w nocy przyniesiono do 4 cyrku jakiegoś człowieka, lat około 40 znalezione go na ulicy, który zmarł nieodzyskawszy przytomności. Przyczyna zgonu nie znana.

— (b) **Kradzieże.** Onegdaj o godz. 5 nad ranem z mieszkania Romana Zajdla przy ul. Rokicińskiej nr. 26, skradziono różne kosztowności na sumę 860 rb.

Tegoż dnia skradziono Berilowi Rawiczowi, przy ul. Szkolnej nr. 17, przy wyjściu z teatru portmonetkę, w której się znajdowało 25 rb., oraz pierścionek z brylantem, wartości 185 rb.

— (o) Z wozu Szlamy Szapiro przy ul. Widzewskiej, niewiadomy złodziej ścigał paczkę towaru, wartości około 100 rubli.

— Z mieszkania Józefa Stolaraka, przy ulicy Leśnej № 18, niewiadomi złodzieje skradli garderobę, wartości 150 rubl.

— Z mieszkania Józefa Kowalskiego, przy ulicy Gołębiej № 4, skradziono garderobę, wartości 100 rubli.

— Z warsztatu Ludwika Szejnkera, przy ulicy Kruczej № 5, skradziono przedzę bawelnianą, wartości 140 rubli.

### Zamiejscowa.

— (x) **Nowe Stowarzyszenie.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawę Tow. „Bratnia pomoc“ w Nowych Chojnach. Założycielami tej instytucji są pp.: Walenty Woda, Józef Busiakiewicz i Józef Bednarek.

### Rozrywki i zabawy.

— (:) **Reduta Aktorska.** Dziś więc, odbędzie się zbiorowy benefit artystów teatru Polskiego „Wielka Reduta“, która zgromadzi całą inteligencję łódzką.

Dochodzą nas wieści, że salę widzów i scenę zamienił p. Butrynowicz w jakąś czarodziejską krainę z baśni, że arcywesoły kabaret artystyczny wywoła huragan śmiechu, że sala do tańca wspaniała z posadzką jak lustro gładką, wyborna orkiestra, świetni wodzireje, towarzystwo doborowe szampań i węgryzynie, a gospodynie i gospodarze uprzejmi i sympatyczni...

— Zobaczmy...

— (:) **Przedstawienie dla młodzieży.** Komitet „Związku Młodzieżowego“ przy łódzkim oddziale Tow. opieki nad zwierzętami urządza we wtorek, t. j. dn. 4 b. m., w teatrze „Odeon“, przedstawienie z objaśnieniami obrazów przedstawiających.

Początek o godz. 4 po południu. Wejście dla młodzieży na parter po 5 kop., na balkon po 10 k.; dla dorosłych po 20 kop.

— (:) **„Noc nad Bosforem“.** Sobotnia doroczna maskarada Twa komiwojażerów, zatytułowana „Noc nad Bosforem“, zgromadziła około 5.000 osób, wobec czego w sali Koncertowej panował ścisk niedoopisania.

Barwny, żywy tłum masek pięknie prezentował się na tle ozdobnej stylowej dekoracji, wykonanej przez p. Konrada Toma, przy współudziale p. Hanemana.

Główna dekoracja tytułowa, zajmująca całą ścianę w głębi sali wyobrażała noc nad Bosforem. W srebrnych blaskach księżycą kąpią się świetne pałace i ogrody sultanskie, u podnóża zaś ich rozłożył się piękny, spokojny Bosfor.

Dekoracje boczne to stylowe gabinety tureckie. Prócz nich szereg obrazów humorystycznych wojennych.

Tytuł maskarady i jej dekoracja zewnętrzna wywołały wpływ na maski, które przybyły w stylowych kostiumach tureckich.

Nagród wyznaczono 4 dla dam i 3 dla panów.

Jury przyznało I nagrodę damską (zastawa stołowa srebrna) kostjumowi „Noc nad Bosforem“, II (lustro toaletowe) kostjumowi „Wojna“, III i IV (zastawy do owoców) kostjumowi „Bajka“ i „Złoty róg“.

Pierwszą nagrodę męską (przybór srebrny do pisania) kostjumowi „Pax“, II (porte-cigare srebrny) kostjumowi „Sen sultana“, III (przybór do owoców) otrzymał „Związek bałkański“.

### Ze sceny i estrady.

#### Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarii teatru komunikują nam, co następuje:

Jutro, po cenach popularnych, wyborna komedia Piotra Wolfa, „Wiek miłości“.

W środę, odbędzie się pożegnalne przedstawienie i benefit Stefanii Gromnickiej. Daną będzie ciesząca się wybitnym powodzeniem komedia „Wiek miłości“. Zainteresowanie tem widowiskiem znaczne.

#### Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, w poniedziałek, na cel dobroczynny „Honor“, sztuka w 4 aktach H. Sudermana.

Jutro, we wtorek, przedostatni występ p. J. Popławskiego. Odegrane będą dwie sztuki: „Szpieg Bonaparte“ i „Wesoły dzień Napoleona“.

We środę, „Pani Walewska“ sztuka w 5 aktach, Gąsiorowskiego. Ostatni występ J. Popławskiego, artysty teatru krakowskiego.

### Z MUZYKI.

Nadzwyczajny koncert W. O. F. miał silną atrakcyjną, w osobie młodziutkiej skrzypaczki p. C. Hansen, której pojawienie się na estradzie koncertowej, wzbudza wszędzie powszechny zachwyt i entuzjazm. Wyjątkowe zdolności, wrodzona muzykalność, puczucie rytmu, strona techniczna, we wszystkich działach bez zarzutu, stanowią wybitną cechę jej gry — przytem ujęcie całokształtu kompozycji i nadzwyczaj jasne i logiczne oddanie części składowych, spotykane tylko u artystów wielkiej miary, czyni tę grę jeszcze bardziej interesującą.

Młodziutka wirtuozka wykonała koncert skrzypcowy Czajkowskiego, wykazując cały artystyczny olbrzymiego talentu. Wszelkie rzuty, staccata, a zwłaszcza flażolety, (w kadencji) grane były pewnie, przytem, posiadała ten, choć niezbyt silny, ale czysty i śpiewny — resumie się, że o indywidualności własnej w wykonaniu, nie może być jeszcze mowy, wszystkie te ce gra jest nie jej (jest uczennicą prof. Auera), ale posiada

dużo uczucia i poezji (w kanzoncie) i gdzie potrzeba sporo temperamentu (Finał koncertu). Przyjmowana z zapalem przez publiczność, odegrała kilka utworów nad program.

W drugiej części koncertu, wykonana była szósta symfonia Czajkowskiego, ten łabędzi śpiew przedwcześnie zgasłego mistrza, a najpotężniejszą siłą natchnienia z trzech ostatnich jego symfonii.

Szósta symfonia, była u nas niejednokrotnie wykonywana i pisałem o niej na tem miejscu wyczerpująco, ale słuchając jej wczoraj i porównując dwie poprzednie symfonie Czajkowskiego, t. j. czwartą i piątą, widzimy, jak silną cechą twórczości Cz. było pisanie swych utworów przeważnie w minorowej tonacji, nie tylko symfonii, ale i mniejszych utworów.

Objaw ten jest tem widoczniejszy, im więcej się zbliżamy ku końcowi jego płodnej twórczości.

Na szczególną uwagę pod tym względem, zasługują finały w symfoniach Czajkowskiego. Według ustalonej tradycji, finały symfonii, nawet minorowych, piszą się w bystrym tempie i majorowej tonacji i jakkolwiek nie po myśli Cz. była wiekami ustalona forma, trzymał się jej, używając przeważnie motywów ludowych i wplatając tu i owdzie na tle wesołości, smętne motywy (wyjątek tu stanowi chyba jedna piąta symfonia).

W swej ostatniej szóstej symfonii, odstępuje Cz. zupełnie od przyjętej formy i kończy ją nie energicznym Allegro, a minorowym patetycznym Adagio.

Bezłitośnie fatum, to ulubiony temat Cz. i im więcej dojrzewał jego talent, tem większego znaczenia nabierała idea tego fatum w jego symfoniach, a zwłaszcza w trzech ostatnich, których koroną pod względem natchnienia, jest szósta symfonia — zakończenie jej, to pesymistyczne „Lasciate ogni speranza“, wypisane na bramie Dantejskiego piekła!

Wykonanie symfonii stało na wysokości wielkiego artysty — p. Birnbaum prowadził ją po mistrzowsku, *con amore*, a orkiestra grała ją koncertowo. Na jedno tylko nie mogę się zgodzić — niech mi daruje Szan. dyrygent — t. j. na zbyt wolne tempo w drugiej części. *Allegro con grazia* (M. 144) i walcowy charakter tej części, bez patetycznego pierwiastka, usprawiedliwiłaby nadanie jej żywszego tempa.

Koncert rozpoczęła uvertura do opery Cz. „Wojewoda“ — utwór początkowego okresu twórczości Cz., a więc dość słaby i mało interesujący.

E. Smałowicz.

### Kronika sądowa.

#### Z sądu okręgowego.

II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozważał w sobotę Łodzi między innymi następujące sprawy: 1) miesz. gm. Wiskitno, Antoniego Szmai, 25 l., oskarżonego o zrabowanie z nożem w rękę w dniu 24 sierpnia 1912 r. przy ul. Rokicińskiej Andrzejewi Kotyni, woreczka z 15 rb. 50 kop.

Przeprowadzonym badaniem świadków, wina Szmai nie została udowodniona, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.

2) miesz. gm. Topola Jana Olczaka, lat 20 i Franciszka Byniaka, lat 43, oskarżonych o zrabowanie Andrzejewi Kowalskiemu zegarka srebrnego wraz z dewizką.

Na sądzie obadwaj podsądni do winy się nie przyznali.

Sąd wydał wyrok następujący: Olczak został skazany po pozbawieniu szczególnych praw i przywilejów na 3 lata oddziałów aresztanckich, Byniak, dla braku dowodów został uniewinniony.

(b)

#### O zabójstwo Szmechla.

W przeciągu 1906 roku i w połowie 1907 roku w warsztacie krawieckim Emila Szmechla przy ulicy

Piotrkowskiej nr. 98, były 4 wypadki bezrobocia krawców. Przyczyną bezrobocia były nieporozumienia wynikiem między Szmechlem, a pracownikami na tle ekonomicznym.

W dniu 28 czerwca 1907 r. w wigilję zamierzonego wyjazdu za granicę, około godz. 7 wieczorem do magazynu Szmechla przybyło 3 młodych ludzi: 2 z nich weszło do kantoru, w którym, oprócz Szmechla, znajdował się buchalter Juliusz Rozner, buchalterka Berta Cerbok, sprzedawca Herszon Miller i majster fabryczny Maks Ober. Z pomiędzy przybyłych poznano jednego — krawca, Władysława Bartniaka.

Wszyscy trzej przybyli dali szereg strzałów do Szmechla, a Bartniak strzelał nawet do leżącego na ziemi Roznera i lekko go zranił.

Szmechel, wskutek otrzymanych ran zmarł wkrótce.

Bartniaka policja ujęła, lecz zmarł on w więzieniu.

Następnie ujęto drugiego współnika napadu miesz. gm. Mazew, pow. łęczyckiego, Władysława Grzelaka, który w sobotę stanął przed piotrkowskim sądem okręgowym w Łodzi.

Na sądzie Grzelak nie przyznał się do winy i skazany został po pozbawieniu wszystkich praw i przywilejów na 5 lat i 4 miesiące katorgi.

(b)

#### Sprawa Ronikiera.

W najbliższy czwartek senat rozważać będzie sprawę Bohdana hr. Ronikiera, oskarżonego o zamordowanie swego szwagra, Stasia Chrzanowskiego, a skazanego przez Izbę sądowną warszawską za zadanie Ch. w uniesieniu ran, które spowodowały śmierć, na 1 i pół roku rot aresztanckich.

### Słowianie i Balkany.

„Tägliche Rundschau“ zamieściła artykuł dr. Alberta Rittera pod tytułem: „Der Panlawismus und Süd-Europa“, w którym wywodzi, że do Bałkanów słowianie żadnego nie mają prawa, bo ich tam mało, a przeważną część ludności stanowią szczepy madziarsko-rumuńskie, z domieszką naturalnie Niemców.

Artykuł ten streszcza i opatruje komentarzami „Dziennik Poznański“. Wedle wywodów „Tägliche Rundschau“ Bałkany, jak już powiedzieliśmy, nie są słowiańskie. Wylicza bowiem, że kraje te zamieszkuje tylko 3,500,000 serbów i 5,500,000 bułgarów, a natomiast 7,500,000 rumunów i włosów, 2,500,000 albańczyków i 1,500,000 Turków, Greków i Żydów, czyli 9 milionów Słowian, a 11,5 mil. nie-słowian.

Plemiona słowiańskie rozdziela w dodatku odwieczna nieprzyjaźń, podczas gdy niesłowiańskie są gotowe do jaknajściślejszego sojuszu. Małe ułamki innych narodowości stoją po stronie nie-słowian — powiada „Tägliche Rundschau“ przyczem zapewne ma Niemców na myśli.

Wobec takich warunków — powiada hakatystyczne pismo — niepojętem jest wprost, jak można mówić o słowiańskim charakterze Bałkanu, o naturalnej przewadze żywiołu słowiańskiego, o prawach protektoratu rosyjskiego.

Bałkany nie są słowiańskimi, większość zamieszkałych tam ludów będzie musiała się udać pod protekcję innej potęgi, która bronić je będzie przed słowiańszczyzną.

Więc w dalszych wywodach stara się Ritter udowodnić, że tą potęgą stać się muszą Niemcy, muszą wystąpić w obronie „ucisłonych“.

Rozszerzając swe polityczne widnokręgi, bierze rzeczony autor pod uwagę całą południowo-wschodnią część Europy, pomiędzy Karpatami a Bałkanem i tak dalej wywodzi: „Na tym obszarze mieszka, jak już powiedzieliśmy, 9 milionów Słowian i 11 i pół miliona nie-słowian, dalej 1 miliony Słowian w Bośni i Hercegowinie, 800,000 Słowian w Dalmacji, 10

miljonów węgów, 6 milionów serbów i kroatów, 2 i pół miliona Niemców, 2,1 miliona Rumunów na Węgrzech — razem 27 i pół miliona nie-Słowian, a tylko 19,3 mil. Słowian.

W środku siedzi zwarty blok węgów, Rumunów i Niemców, podczas gdy Słowianie tworzą dwie grupy rozdzielone od siebie znacznymi przestrzeniami, składające się w dodatku z 4 szczepów. Innymi słowy: „Południowo-wschodnia Europa nie jest słowiańska, ale raczej krajem madziarsko-rumuńsko-niemieckim, a protektorat nad nią Rosji byłby pogwałceniem liczebnie i kulturalnie wyżej stojącej większości“.

Obrona „pogwałconych praw“ brzmi bardzo dziwnie na łamach hakatystycznego pisma.

Ale posłuchajmy, co dalej pisze: „Jeżeli podciągniemy pod obliczenia nasze resztę krajów monarchii Habsburskiej, to wyniknie, że Austro-Węgry z Bośnią, cztery państwa bałkańskie, włącznie dawniej Turcji (bez Konstantynopola), zamieszkałe są przez 38 milionów nie-Słowian a tylko przez 34 mil. Słowian.“

Zwarta masa 38 mil. jest niemiecko-węgiersko-rumuńska. Słowianie siedzą na jej skraju rozdzieleni na siedem szczepów. Myśl utworzenia z tych wszystkich krajów państwa słowiańskiego i oddania go pod panowanie słowiańskie powstać mogła w głowach nieznających absolutnie stosunków, albo też w przypuszczeniu zupełnego pogromu trzech mocarstw środkowej Europy. Z natury rzeczy, całe te obszary należą do sfery środkowo-europejskiej, do sfery interesów „niemieckich“.

Zastanawiając się nad wywodami „Tägliche Rundschau“, przyjść trzeba do przekonania, że nie pozostałoby nic innego, jak ogłoszenie hakatystycznej krucjaty w celu uwolnienia niesłowiańskiej ludności na Bałkanach od ucisku słowiańskiego i zaprowadzenia tam sprawiedliwości, której hakatyzm w rodzinnym swym kraju jest orędownikiem.

## Konkurs kaligraficzny.

Brak instytucji społecznej, w rodzaju byleż w Królestwie Polskim „Komisji Edukacyjnej“, która czuwałaby nad wydawnictwem podręczników szkolnych, jest powodem, że nie ma u nas metody jednolitej do nauki kaligrafii i pisma pięknego, opartej na dobrze opracowanych, gruntownych i pewnych zasadach. Każdy nauczyciel przy nauce kaligrafii stosuje swoją własną metodę, która często, dla braku odpowiednich podręczników, jest nie odpowiednią lub przestarzałą.

Zadanie jakie dawniej spełniała u nas komisja „Edukacyjna“ prace, które zawsze są i będą drogowskazami dla osób poważnie pracujących na polu naukowym, może być zastąpiona inicjatywą prywatną, drogą konkursową. Pierwszy taki konkurs na metodę do nauki kaligrafii i pisma pięknego, ogłaszają kursy buchalteryjne H. Chankowskiego w Warszawie, na następujących warunkach.

Metoda ma składać się z dwóch części: pisma pochylego (angielskiego) i pisma rondo. W części pierwszej mają być pomieszczone krótkie, lecz jasne wskazówki, dotyczące pisma pochylego:

1) Przyborów używanych przy piśmie; 2) trzymanie pióra, układu ciała, rąk, nóg i t. d.; 3) wykazanie stron dodatnich i ujemnych metod główniejszych, używanych obecnie przy nauce pisma; 4) ćwiczenie mające na celu wyrobienie gibkości palców, rąk, ramion; 5) pisanie metodą genetyczną, kresek, lasek fundamentalnych, małego i dużego alfabetu i cyfr; 6) wzory do nabierania wprawy w pisaniu dużym, średnim i małym, w cz. 2 mają być pomieszczone odpowiednie wskazówki (co w części 1) przy pisaniu rondoem.

Termin nadsyłania prac oznacza się do 31 grudnia 1913r. Za metodę, uznaną przez nauczycieli kaligrafii, H. Chankowski wypłaca rb. 1,000.

Program szczegółowy, dotyczący tego konkursu wysyła bezpłatnie kancelarja kursów buchalteryjnych H. Chankowskiego ul. Królewska nr. 86, w Warszawie.

## Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

### Zjazd.

PETERSBURG, 2 lutego. Otwarto wszechrosyjski zjazd przedstawicieli handlu giełdowego i gospodarstwa rolnego, pod przewodnictwem Prozorowa. Prezes Rady ministrów sekretarz stanu Kokocow powitał zjazd przemową w rozstrzygnięciu żywotnych kwestji handlu giełdowego i gospodarstwa rolnego.

Obecnych było 250 przedstawicieli handlowo-przemysłowych organizacji. Głównymi sprawami, jakie będą rozważane są: reforma prawa o niewypłacalności i instytutu maklerów giełdowych, oraz sprawy wykształcenia handlowego.

### Organizacja ukraińców.

LWÓW, 2 lutego. — Odbyło się przedwstępne zebranie ukraińców w celu utworzenia powszechnego stronnictwa ukraińskiego. Według relacji „Rustana“, stronnictwo ma na celu narodowe i polityczne zjednoczenie wszystkich ukraińców z obu stron granicy dla wspólnego wystąpienia w chwili stanowczej.

### Ekspedycja wojenna.

PEKIN, 2 lutego. Z kół, zbliżonych do prezydenta komunikują, że rząd zdecydował się na wiosnę zorganizować ekspedycję przeciwko Mongolji zewnętrznej. Na mocy tajnego polecenia prezydenta, wiceprezydent mianowany został głównodowodzącym ekspedycji.

### Zatargi wewnętrzne.

TOKJO, 2 lutego. Konstytucjonalisci i nacjonalisci, uchwalili wniesić do izby wniosek wyrażenia votum nieufności gabinetowi. W razie wniesienia takiego wniosku, rozwiązanie parlamentu jest nieuniknione.

## Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.“

### List Franciszka-Józefa.

WIEN, 2 lutego, (wł.). Cesarz Franciszek-Józef z okazji 300 lecia panowania Domu Romanowych wystosował własnoręczny list do Cesarza Rosji Mikołaja II.

PARYŻ, 2 lutego, (wł.). W kołach rządowych przyjęto bardzo przychylnie wiadomość o liście odręcznym cesarza Franciszka Józefa do Cesarza rosyjskiego. Przypisują mu tu wielkie znaczenie polityczne i sądzą, że wpłynie na polepszenie się sytuacji w Europie.

### W sprawie bojkotu.

PETERSBURG, 3 lutego (wł.). — Dzienniki petersburskie donoszą, że ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło wejść w stosunki polsko-żydowskie w Królestwie Polskim.

W tym celu ministerjum zwróciło się do generał-gubernatora warszawskiego z zapytaniem co do kierowników ruchu bojkotowego żydów.

Krążą pogłoski, że ministerjum ma przedsięwziąć środki w celu unicestwienia bojkotu i załagodzenia zastrzeżonych stosunków.

### Rozpoczęcie kroków wojennych.

FRANKFURT, 3 lutego (wł.). — „Frankf. Ztg.“ donosi z Sofji, że wczoraj do późnej nocy trwały obrady Rady ministrów. Pod koniec wydano komunikat, że rada uchwaliła rozpocząć dziś kroki wojenne.

### Pieniądze rosyjskie w Niemczech.

PARYŻ, 2 lutego, (wł.). „Temps“ donosi z Petersburga, że banki rosyjskie postanowiły wycofać znaczną część złota rosyjskiego, znajdującą się w bankach niemieckich. W Niemczech znajduje się ogółem złota rosyjskiego na 600 milionów marek. „Temps“ zaznacza, że rozkaz ten nie wyszedł od rosyjskiego ministra skarbu, ale od banków.

## Na Bałkanach.

### Stanowisko mocarstw.

BERLIN, 2 lutego. W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że nie są zamierzone wspólne wystąpienia mocarstw ani względem Porty, ani też państw bałkańskich.

Nacisk w kierunku utrzymania pokoju może być wywarty w inny sposób, i w sprawie tej miała zapasć wczoraj uchwała na konferencji ambasadorów w Londynie. Mocarstwa do ostatniej chwili będą przeciwdziałały wznowieniu wojny.

### Utarczki.

KONSTANTYNOPOL, 3 lutego, (wł.) Gazeta „Alemzar“ donosi, że przyszło już do kilku utarczek pomiędzy przednimi strażami na linii pod Czataldzą. Rannych tureckich przewieziono do Konstantynopola.

### W Dardanelach.

KONSTANTYNOPOL, 3 lutego (wł.). — Pod Dardanelami stoi 25 obcych okrętów, oczekujących na wjazd do cieśniny Dardanelskiej.

### Zapał wojenny.

KONSTANTYNOPOL, 3 lutego (wł.) Panuje tu niezwykle zapał wojenny. Kobiety organizują oddziały sanitarne.

KONSTANTYNOPOL, 3 lutego. Narodowy Komitet turecki wydał proklamację do ludności, aby się organizowała do zbrojnej obrony ojczyzny. Zapał wojenny jest tak wielki, jakiego jeszcze nigdy nie było. W 40 miastach wilajetu Aidin zorganizowano 5 batalionów wojennych. Komitet nawołuje do dalszego zbrojenia się, a tych którzy nie mogą brać udziału w wojnie — do uprawy roli za walczących w obronie ojczyzny.

### Albanja przeciw Serbji.

RZYM, (wł.), 3 lutego. „Cor. della Serra“ donosi o nieustannych walkach pomiędzy albańczykami i serbami. Utworzona została w Albanji liga antyserbska, która organizuje powstanie zbrojne przeciw serbom. Albańczycy są w posiadaniu 35,000 karabinów i 60,000 strzelb starego systemu. Karabiny pochodzą z Austrii, która je sprzedaje na kredyt albańczykom. Do Valony przybyło 50 oficerów, którzy organizują oddziały antyserbskie.

### Bojkot Europy.

KALKUTA, (wł.), 3 lutego Mahometanie indyjscy uchwalili na wczorajszym zgromadzeniu bojkot towarów europejskich za to, że Europa opuściła Turcję.

## Ze sportu.

W piątek, w 22 dniu międzynarodowego konkursu walk zapasniczych w cyrku Truzzi'ego, walczyły 8 pary, a mianowicie:

W pierwszej parze stanęli przeciwko sobie Wł. Sobieski i Alex Aberg. Klasycznie prowadzona walka po upływie 20 m. nie została rozstrzygnięta.

Następnie odbyła się walka decydująca między Sarakikim i Sabatié'em. Po upływie 16 m. Sarakiki, używszy niedozwolonego w walce francuskiej chwytu, przycisnął potężnego Sabatié'a do dywanu. Jury żądało dalszego ciągu walki, na co Sarakiki się nie zgodził, wobec czego też i jemu zaliczona została porażka.

W ostatniej parze walczył nowo przybyły zapasnik żydowski, Mojsze Słucki z Tigan'em.

Walka zwinnych zapasników nie dała po 20 m. rezultatu.

Onegdaj, w 28 dniu konkursu, walczyły 3 pary; rezultatem: w pierwszej parze do rozstrzygnięcia Aberg i Sarakiki. Walka zakończyła się po 24 m. porażką japończyka, który w oryginalny i zręczny sposób przycisnięty został do dywanu.

Następna rozstrzygająca walka Słuckiego zakończyła się zwycięstwem pierwszego. Czas walki—5 m.

W ostatniej parze stanęli przeciwko sobie Sobieski i Tigané. Walka po 37 m. zakończyła się zwycięstwem Sobieskiego.

Wczoraj, w 24 dniu konkursu, walczyły następujące 3 pary: pierwsza walka między Sarakikim i Tiganem nie została po 20 m. rozstrzygnięta. Następna walka między Sabatié'em i Słuckim i nie dała po 20 min. rezultatu.

W ostatniej parze odbyć się miało decydujące starcie pomiędzy Sobieskim i Abergiem. Walka wszystkich zapasników została, z powodu spóźnionej pory odłożona. Czas pierwszej walki—50 m.

## Ofiary.

Dla robotników bez pracy do rozporządzenia komitetu obywatelskiego:

Od grupy uczącej się młodzieży, jako pierwsza składka, z wezwaniem, aby i inni koledzy poszli ich śladem — 10 rb. 15 kop.

Robotnicy fabryki F. Sz. Lew (Południowa nr. 80) — 2 rb. 27 kop.

### Wróciłem

i przyjmuję w mej Klinice dla Kobiet.

POZNAŃ Rycka 36 naprzeciw Król. biblioteki.

**Dr. Falgowski**

Łekarz specjalista dla Kobiet.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

**WSPANIAŁY  
UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

**NAPOLEON**

(legjony i Księstwo warszawskie)  
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb II, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

**rb. 5.50.**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

# Bilans na 1 Stycznia 1913 roku

Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Istniejącego od roku 1898

Piotrkowska № 43

AKTYWA.		PASSYWA.	
Kasa — — — — —	186717 78	Kapitał obrotowy: 10 proc. wnioski 1628	
Rachunki bieżące w Bankach — — — — —	687876 78	członków z odpowiedzialnością na Rubli	8,880,000
10% wniosek członkowski w Banku Centralnym T. W. K. — — — — —	1000 — —	Kapitał zapasowy — — — — —	888000 —
Papiery publiczne — — — — —	530857 86	Fundusz rezerwy członków — — — — —	141004 80*)
Skup weksli opatrzonych najmniej 2-ma podpisami — — — — —	6752819 20	Kasa przeczności i pomocy pracowników w Towarzystwie — — — — —	183855 16
Weksle protestowane — — — — —	— — — — —	Wkłady — — — — —	46683 87
Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów — — — — —	2580 24	Redyskonto skupionych weksli — — — — —	5307628 77
Pożyczki na zastaw papierów publicznych — — — — —	— — — — —	Rachunki specjalne Towarzystwa, zabezpieczone weksłami i pap. — — — — —	1193071 89
Rachunki specjalne członków, zabezpieczone	693714 38	Korespondenci — — — — —	558260 39
Korespondenci — — — — —	848,247 87	Procenta niepodniesione od wkładów — — — — —	1102940 59
Koszta urzędzenia — — — — —	7476 24	Wnioski członkowskie, podlegające wydaniu	54195 53
Wydatki zwrotne — — — — —	17496 60	Dywidenda i procenta niepodniesione od wniosk. czł. i fund. rez. — — — — —	586 83
Koszta handlowe — — — — —	— — — — —	Podatki państwowe — — — — —	90708 18
Procenta i prowizja zapłacone — — — — —	— — — — —	Sumy przechodnie — — — — —	6820 51
Zaliczenia na dokumenta, przyjęte do realizacji — — — — —	153052 63	Procenta, przypadające na rok następny — — — — —	217249 84
		Procenta pobrane i różne zyski — — — — —	88695 39
		Zwrot należności, odpisanych na straty — — — — —	— — — — —
		Zysk za rok 1912 Rub. 117,039; za potrąceniem odliczeń na kapitał zapasowy, kasę przeczności i tantjemy (zgodnie z § 69 ustawy Towarzystwa)	72637 18
	9831839 03	Wekslu do inkasa R. 706,472,86	9,831,839 03
		Depozytów do przechowania R. 1.418,665,74	

\* W sumie tej figuruje już R. 11,703,97 jako 10% potrącenie z zysku T-wa za 1912 rok.

**Dr. L. Prybulski**  
POŁUDNIOWA № 2.  
Telefon 13-59  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopięciowa i niemoc piciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem, Ehrlich-Hata 606 i 914\* wśródziynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

**Choroby skórne, weneryczne i niemoc piciową**  
**Dr. Lewkowicz**  
Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
**Konstantynowska 12**  
**oook teatru Selina.**  
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 7—9 w niedziele od 9 do 3. 2701-0

**Dr. B. Rejt**  
ŚREDNIA № 5, POWROCIEŁ  
Sp choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródziynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. Bogusławski**  
b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi  
**choroby kobiece** przyjmuje od 4 do 6 po południu  
**Przejazd № 30.**

**Dr. Litmanowicz**  
Krótka 12., (tel. 18-61)  
**Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.**  
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

**Doktor med.**  
**Bolesław Kon**  
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
**ul. Piotrkowska 56.**  
Przyjmuje do 11 rano i od 4—7 pp 310-10-

**Dr. Leyberg**  
Weneryczne, piciowe skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.  
Dla Pań—5, poczekalnia od dzienne.  
**Krótka 5, tel. 26-50**

**Lezarz-wolary arji**  
**Szymon Woiman**  
Piotrkowska 145. Tel. 29-00  
Porady w zakresie leczenia wchodzącego szpitalni diagnostyczne i spertyzy.

**Dr. S. Sznitkind**  
ul. Średnia nr. 2.  
Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopięciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8<sup>1/2</sup> do 2, od 4—9 do 9, damy od 4 do 6.

**Dr. L. Klaczkin**  
**Konstantynowska 11.**  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—9 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

## Towarzystwo Akcyjne A. RALLET i S-ka

w Moskwie. Oddział Warszawski ul. Królewska 35

**POLECA**  
Wodę Kwiatową, Perfumy, Mydła i Pudry

**NOWOŚCI:**  
**BUK'ET NAPOLEONA,**  
**POKUSA,**  
**COQUETTERIE,**  
**BOSKI AROMAT,**  
**ALIENOR,**  
**WRZOS,**  
**SADA YACCO,**  
**IDEAL.**

485-4

**STIMULOL D-ra GLAISE'A**  
zyskał najwyższe uznanie przedstawicieli medycyny, jako środek wzmocniający nerwy we wszystkich postaciach wyczerpania nerwowego, zwłaszcza zaś przy leczeniu  
**NEURASTENII PICIOWEJ (NIEMOCY).**  
Stimulol wywołuje bardziej intensywne oddziaływanie się i wzmocnienie układu nerwowego, reguluje działalność ośrodków nerwowych narządów piciowych i uszu siamoc piciową we wszelkich jej formach  
Sprzedawca w aptekach i skład. aptecz. Główne biuro Instytutu D-ra CALVE, Warszawa, Marszałkowska 120. Oddz. 25.  
Wobec ukazania się bezwartościowych kopii należy żądać wyłącznie Stimulolu D-ra GLAISE'A w oryginalnym opakowaniu z marką fabryczną (trzy portrety) oraz z pionką komorową.

**ŁADNE MIESZKANIA**  
2, 3, 4 pokoje z kuchnią, sklepy do wynajęcia od zaraz lub od 1-go kwietnia. Mieszkania ze wszelkimi wygodami, wannami, elektrycznym oświetleniem. W tymże domu znajduje się oddział pocztowy Rzgowska 7 — Rynek Gajera, wiadomość u gospodarza od 12-iej po poł.; tamże obszerna piwnica z 5 pokojami elektrycznym oświetleniem odpowiednia dla piekarni. r349-30

**Bezwarunkowo 5 lat**  
można nosić ubranie ze „Skóry-angielskiej”, taktie od 40 kop., piękny plusz 75 kop., Posiadamy gotowe spodnie  
**Piotrkowska 128-13.**  
402-3

**Ostrzeżenie**  
Ostrzegam przed nabyciem jakiegokolwiek weksla z moim podpisem, gdyż swego czasu wystawiłem p. Juljuszowi Abramsonowi 4 weksla in blanco po 200 rb. za komorne (18ka-ka nie mam). Innych weksli nigdy nie wystawiałem i jakkolwiek byłoby owe 4 weksla wypłacone, nabywca ich nie należy i odpowiedzialności za nie na siebie brać nie będzie.  
802-3 **Antoni Szewczak.**

**Teatr „URANIA”**  
Program od 1 do 15 Lutego n. st.  
**M-LLE RAKSO**  
Niebyswałe trosowanie 14 psów.  
**LANZ HINDRO**  
Niemiecki grotesk Komik  
Trupa Andrzeja ZADOLSKIEGO  
wykona cygańskie pieśni  
Pierwszy raz w Łodzi  
Czesław BARON KADEN  
Założyciel Warszawsk. „Momusa”  
**URANIA BLO**  
**PIEŚN ROZPACZY**  
Dramat 2-eh częściach  
**BĘDĘ AGENTEM POLICYJNYM**  
komiczne  
**ŻARTY i RAMOTKI**  
komiczne  
**Ceny Miejsc niższe**  
I miejs 50 k. II 40 k. III 30 k. Galerja 15 kop.  
Dzieci i ucząca się młodzież placą połowę.  
Początek przedstaw. o godz. 8 i 10 wieczór.  
**„MAXIM”**  
P. przedstawienie o 12 w nocy.  
**Program**  
**GRISTL FELSEN**  
Koncertowa śpiewaczka  
**MELITTA BRENTANO**  
Niemiecko-rosyjska śpiewaczka  
**GITTA SZAMAZY**  
Węgierska śpiewaczka  
**KRASSOWSKA**  
Rosyjska subretka  
**SKOTNICKI**  
Polski humorysta  
**DZIAFFE**  
Wykona cygańskie romanse  
**S V B T E**  
Niemiecka subretka  
**SADDI MAY**  
Angie śpiewaczka i tancerka  
**ERDIER**  
Wiedeńska subretka  
**KAMMA WESSEL**  
Wiedeńska subretka  
**SVENGALI**  
Kaskadska subretka

**Poszukuje się instruktora,**  
nauczyciela jazdy na wrotkach Skating Ring, Średnia № 42, Łódź.  
47-3-1

**Zdrowie jest bogactwem!**  
**Dr-a Bahmana**  
preparaty z porwanych soli:  
**KAKAO, CZEKOLADĘ EKSTRAKT,**  
**BISZKOPTY, MLEKO KOSLINNE CZE**  
**KOLADĘ „NAPOLITAINES”**  
poleca główna reprezentacja dla całej Rosji  
D-ra Bahmana 985-6-1  
**Rud. W. Seuberlicha w Rydze.**  
Nabywać można we wszystkich lepszych handlach i aptekach.

